

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji:  
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.  
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:  
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.  
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

### Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 150 zł., 1/4 75 zł., 1/8 38 zł.,  
1/16 20 zł., 1/32 12 zł., 1/64 8 zł., 1/128 5 zł.,  
Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed  
tekstem o 100% drożej. Ogłoszenia  
fantazyjne i bilanse o 50% drożej.  
Drobne po 10 groszy za wyraz.

## WYBORCY!

Dnia 1 lutego kandydaci z list państwowych składają na ręce Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze.

Dnia 3 lutego Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim” państwowe listy kandydatów.

**Tegoż dnia ostateczny termin zgłaszania okręgowych list kandydatów.**

Dnia 5 lutego Okręgowe Komisje Wyborcze przesyłają Obwodowym Komisjom Wyborczym dwa egzemplarze zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin.

## 24 Nasz numer wyborczy 24

Biuro katolicko-narodowego komitetu wyborczego, które udziela za interesowanym wszelkich informacji w związku z akcją przedwyborczą mieści się w lokalu **Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Krzywej № 5 i czynne jest codziennie od godz. 10 rano do 1 pp. i od 3 pp. do 6 wiecz.**

## URZĘDNIK, KTÓRY „ROBI” WYBORY.

Pod tym tytułem „Pobudka”, redagowana przez tow. Ignacego Daszyńskiego, zamieszcza artykuł wstępny, który oddaje najlepiej to, co myślą i czują masy robotnicze, masy ludowe w związku z nową w życiu polskim praktyką „robienia” wyborów przez władzę administracyjną. Artykuł ten podajemy w całości.

Red.

Wybory posłów do Sejmu i senatorów do Senatu mają być wyrazem nieprzymuszonej woli narodu, który w republice jest twórcą prawa i władzy, kierownikiem najwyższym swoich losów — suwerenem wyższym nad wszystkich dyktarzą. Artykuł 2 Konstytucji polskiej zaczyna się od słów: „Władza zwierzchnią w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”.

Naród tworzy swoje organy rządowe — administrację i Rząd. Urzędnicy utrzymują się z pensji, na które płaci na-

ród podatki bezpośrednie i pośrednie. Każdy z urzędników ma określone obowiązki, które powinien spełniać.

Wśród tych przepisów — niema jednego, któryby kazał lub pozwalał ministrowi, wojewodzie, staroście, policjantowi, sędziemu i t. d. wyzyskiwanie swego urzędu celem wpływania na to, aby wybory tak głosowali, jak chce rząd!

Starosta zwołujący wójtów, aby im polecić popieranie rządowego kandydata, popełnia zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Policjant w służbie agitujący za rządowym kandydatem, popełnia tę samą zbrodnię. Wojewoda obiecujący mocą swej władzy korzyści, lub grożący szkodą wyborcom — jeżeli będą lub nie będą głosowali na kandydata rządowego — również jest przestępcą.

W państwie praworządnym zaden urzędnik w służbie nie powinien wogóle zalecać żadnego kandydata jako rządowego, ani potępiać publicznie innych kandydatów, bo to jest proste nadużycie władzy.

I nie nadarmo kodeks karze te zbrodnie. Urzędnik „robiący wybory” przestaje być urzędnikiem całego narodu, a staje się „partyjnikiem” opłacanym z kasy państwowej.

Urzędnik staje się jednym z wspólników różnych ludzi, robiących często brudne interesy przy wyborach.

Administracja taka traci zaufanie u wszystkich i sama staje się stronniczą. Niema po takich wyborach mowy o powadze urzędnika, który mocą swego urzędu zajmował się agitacją, polecał jednych, zwalczał drugich kandydatów.

Młode urządniczo-polskie zatrudzenie agitacją wyborczą stać się może rakiem toczącym organizm państwa.

Jeżeli urzędnik popiera pp. Polaka przeciw Ukraincowi, słusznie Ukraińcy mogą go uważać za urzędnika polskiego, a nie bezstronnego i słusznego, nie mają do takiej administracji zaufania! Jeżeli urzędnik „robi wybory” na rozkaz z góry, przestaje być honorowym człowiekiem, bo jutro inny minister zmusi go do zwalczania tych, których niedawno popierał...

Tylko narody niedojrzałe używają do wyborów jawnej korupcji nadużycia władzy urzędników przy wyborach. Tylko narody nisko stojących urzędnicy na rozkaz z góry „wybierają” ciada prawodawcze zależne od rządu. To też u tych narodów nikt nie wierzy w uczciwość urzędników. Tam łapówka, protekcja, nadużycie władzy są stałym zjawiskiem w urzędzie.

Jeżeli zaś urzędnik kupuje głosy, funduje gazety wyborcze, płaci podróże agitatorów, przekupuje przewodców i czyni to za pieniądze otrzymane „z góry”, daje masom przykład najnikczemniejszego zepsucia obywatelskiego i wart jest za to więzienia.

Ludzie rozumni, obywatele uczciwi nie potrzebują podczas wyborów poleceń urzędowych, nie chcą wogóle znać „kandydatur rządowych”. Taki „rządowy” kandydat wśród rozwiniętych obywateli traci odrazu szanse powodzenia, przez ten sam przymiotnik „rządowy”, bo wiadać, że trzeba dla wybrania go postem pieniędzy i nadużycia władzy. Staje się przeto podejrzany.

Jak nie wolno podczas wyborów używać ambony, czy konfesjonatu, jak nie wolno kupować głosów za pieniądze bogaczy, jak nie wolno kijem, pałką, wodką, czy groźbą wpływać na wyborców, tak samo nie wolno „urabiać” ich za po-



mocą najwyższej urzędowej, bo to jest jedno i to samo.

Coby powiedziano, gdyby w monarchii absolutnej, gdzie suwerenem jest np. car, minister najpierw cara upił, a potem przedkładał mu ustawy do podpisu? Coby powiedziała Rośja podczas wojny, gdy się dowiedziała, że tot. Rasputin wpływa szkodliwie i stał na cara i carowa?

Zabiła Rasputina, a potem cara i jego rodzinę.

Cóż może zrobić Republika, jeżeli urzędnicy podczas decyzji wyborczej milionów obywateli popełniają masowo zbrodnie nadużycia władzy urzędowej? Zażądać surowego ukarania przestępców, a jeżeli działali na rozkaz z góry, postawić

ministra w stan oskarżenia.

Gdyby te „wpływy” pozostały bezkarne, wówczas naród będzie cierpiał okrutnie z powodu złej, zdeprawowanej administracji i z powodu sfałszowania wyborów do ciała ustawodawczego, które na rozkaz rządu będzie uchylało ustawy i straci wraz z rządem zaufanie ogromnej większości narodu. Kto niebacznie doradza rządowi wywieranie nacisku przy wyborach przez aparat administracyjny; ten jest albo ciemnym człowiekiem nieświadomym tych rzeczy, albo chce iść do władzy przez zbrodnie i doczeka się najgorszych dla Rzeczypospolitej następstw, bo straconego raz zaufania do urzędników długo, długo nie będzie można ożywić.

## Ruch przedwyborczy.

### CO OZNACZAJĄ SŁOWA: „WYBORY UCZLIWE”?

Przykładem wyborów uczliwych były wybory z r. 1919, organizowane przez Rząd Ludowy.

A jak były one zorganizowane, wskazuje poniższy okólnik St. Thugutta, ministra spraw wewnętrznych Rządu Ludowego.

#### OKÓLNİK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO OBYWATELI KOMISARZY LUDOWYCH.

Wobec zbliżania się terminu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zwracam z całym naciskiem uwagę komisarzy powiatowych, burmistrzów i naczelników gmin, że organy państwowe i samorządowe nie mogą pod żadnym pozorem wywierać presji na wyborców na rzecz jakiegokolwiek listy kandydatów. Urzędnicy, winni takiego nadużycia władzy, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Wybory muszą się odbyć w warunkach zupełnej wolności obywatelskiej by istotna wola Narodu mogła znaleźć swój wyraz bez najmniejszego skrepowania.

Komisarze powiatowi, burmistrzowie i naczelnicy gmin obowiązani są do udzielania wszelkiej pomocy komisarzom wy-

borczym oraz głównym i miejscowym komisarzom wyborczym w ich trudnej pracy.

Przypominam jednocześnie, że udział czynny organów państwowych w agitacji politycznej jest wogóle niedopuszczalny, naraża bowiem na szwank ich powagę i pozbawia zaufania szerokich kół ludności. Nie mam zamiaru krepować osobistych przekonań urzędników, — muszą oni jednak, występując w charakterze oficjalnym, zachowywać całkowitą bezstronność wobec sprzecznych z sobą nieraz dążeń, kierunków i grup politycznych.

Warszawa, dn. 27 grudnia 1918 r.  
— (Thugutt).

### Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Zdawało się, że tak zwana bezpartyjność jest już pogrzebana. Tymczasem odżyła w bloku listy № 1. A tymczasem „bezpartyjność” to znaczy to samo, co „bezprogramowość”, „bezprzekonanie”, „dzis czarne, jutro białe, ni zimno, ni gorąco. Jak Moskale mawiali: partja k. w. d. (kuda wietier dujet). Trzeba wreszcie zrozumieć, że „bezpartyjność” to pustka w mózgu, beznisność i lenistwo. W życiu publicznym na to miejsca nie ma. Wolno i trzeba walczyć o ideały, hasła i programy, zasady. W imię tych wspólnych zamierzeń ludzie muszą się łączyć w stowarzyszenia zwane partjami, stronnictwami politycznymi.

Nie trzeba tylko tworzyć sztucznych partijek bez programu, ale zato w celu rozbicia społeczeństwa i sparaliżowania go, aby nie mogło samo się dźwignąć, musiasto oczekiwać zbawców i „mezów opatrnościowych”, którzy przyjdą łamać partyjnytywno, tworzone właśnie przez swoich zwolenników, czy usłużnych najmitów „do wszystkiego”.

### Łapia!

Komitet centralny „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem” w Warszawie, do którego odkomenderowano kilku wojskowych w czynnej służbie i ufopowano wyższych urzędników państwowych, rozwija działalność. „Wyzwolenie” skarży się, iż w wielu miejscowościach delegaci tego biura obiecują miejsca na listach poselskich działaczom z „Wyzwolenia”. Między innymi działacz tegoż p. Wnuk z Zamojszczyzny był nagabywany w tej materji przez szefa bezpieczeństwa publicznego kapitana Włoskowicza — bez rezultatu. Lepiejby szefowie bezpieczeństwa pilnowali, żeby nie było napadów na redaktorów!!!

Niedługo niebezpiecznie będzie chodzić po mieście, bo „blok współpracy” będzie łapał na postów!!!

### Rzemiosło za Komitetem Katolicko-Narodowym.

Z Warszawy otrzymaliśmy następującą odezwę:

Do rzemieślników chrześcijan.

Wobec zbliżających się wyborów

do Sejmu i Senatu, niżej podpisane organizacje rzemieślnicze skupiające ogół rzemieślników chrześcijan m. st. Warszawy i b. Królestwa Kongresowego i ziem wschodnich, postanawiają:

Nadchodzące wybory, winny być nie ciała parlamentarne, zdolne do podjęcia zadania zmiany konstytucji i do energicznej obrony chrześcijańskich i narodowych ideałów Polski, opartych na poszanowaniu Kościoła, prawa, władzy, pracy i prywatnej własności.

Ponieważ dążenia te znajdują odzwierciedlenie w Komitecie wyborczym katolicko-narodowym, ponieważ komitet ten daje największe szanse uzyskania w przyszłych ciałach parlamentarnych odpowiedniej reprezentacji rzemiosła, a więc obrony interesów rzemieślniczych, uważamy za konieczne, poparcie go podczas nadchodzących wyborów i do udzielenia takiego poparcia wzywamy wszystkich chrześcijańskich rzemieślników.

(—) Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskim.

(—) Związek Rzemieślników Chrześcijan w Republice Polskiej.

### Siel-rob na Nadbużu.

Na liście państwowej (8) z Sielrobu pracującego na terenie naszego województwa figurują: Stefan Makówka z Chełma; Iwan Karpiuk z Włodawy; Wasyl Zinkewycz z Chełma.

Do Senatu: Iwan Pasternak, Biała Podlaska.

### Wybory i gnojówki.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wpłynęło wiele podan na niewłaściwy wymiar kar administracyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o włościan, których kary za gnojówki, za nieinstalowanie wygódki, za postoje niewłaściwe — bardzo rozgoryczyły. Wiadomo, że stosowanie kar za przekroczenia sanitarne zostały wymiurzone i wstrzymane do kwietnia. Akuratnie na czas wyborczy.

Teraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozestało okólnik do wojewodów z zaleceniami indywidualnego traktowania wymiaru kar administracyjnych z uwzględnieniem warunków majątkowych osób, którym te kary wymierzono.

Jest to jeden z nowych sposobów, aby do przeprowadzenia wyborów do dotychczasowym wynikiem dla sanacji.

### Ogółem zgłoszono 34 listy

W dniu 24 stycznia b. r. upłynął termin zgłaszania państwowych list wyborczych do sejmu i senatu w państwowym komisji wyborczej. Spis list państwowych jest zatem zamknięty i dalsze listy zgłaszane być już nie mogą.

Ogółem zgłoszono 34 państwowe listy do sejmu i senatu. Nieliczne stronnictwa zgłosiły wyłącznie listy sejmowe.

Ustalony w kolejności spis list wraz z czołowym nazwiskami list sejmowych przedstawia się, jak następuje:

№ 1 — Bezpartyjny blok współpracy z rządem (wicepremier Bałtel, do senatu p. minister A. Zaleski). № 2 — Polska Partja Socjalistyczna. P. P. S. (Ignacy Daszyński, do senatu B. Limandowski).

№ 3 — P. S. L. Wyzwolenie (do sejmu Maks. Malinowski, do senatu wicemarsz. Woźnicki). № 4 — Ogólny żydowski Zwią-



zek robotniczy „Bund” w Polsce (adw. dr. H. Erlich). № 5 — Żydowski robotniczy Komitet wyborczy „Poalej Sjon” (Lewy czł. rady m.). № 6 — Ukraiński narodowy sojuz” (dr. Danilowicz). № 7 — Narodowa Partja Robotnicza (prawica N. P. R.; Mańkowski). № 8 — Ukraińskie Selańsko-Robotniczo-Socjalistyczne Objednanie” Sel. Rob. (Czuczma). № 10 — Stronnictwo chłopskie (Jan Dąbski). № 11 — Monarchistyczna Organizacja Wszzechstanowa M. O. W. (prof. dr. A. Parczewski). № 12 — Chłopskie Stronnictwo Radykalne (ks. Okoń). № 13 — Jedność Robotniczo-chłopska” (b. poseł Warszawski). № 14 — Związek Chłopski (b. pos. H. Sliwinski). № 15 — Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe (ks. Czui). № 16 — Główny komitet wyborczy P. P. S. Lewicy (Andrzej Czuma). № 17 — Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce (b. poseł Rejch). № 18 — Blok mniejszości narodowych w Polsce (dr. Dymtro Lewicki, Grünbaum). № 19 — „Jednost Sel Robu” (Duzdał). № 20 — Lista ruská (Paweł Korol). № 21 — Narodowy Państwowy blok pracy (b. pos. Waszkiewicz). № 22 — Wyborczy blok ukraińskich socjalistycznych selańskich robotniczych partij” (Mikołaj Szlemkie-

wicz). № 23 — Związek Sity Chłopskiej (b. poseł z N. P. Ch. Holowacz).  
**№ 24 — LISTA KATOLICKO-NARODOWA** (marszałek senatu Trampczyński). № 25 — Polski Blok Katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrześcijańskiej Demokracji (marszałek sejmiku Ręka).  
 № 26 — Ukraińska partja pracy (J. Budzynowski). № 27 — Poalej Sjon (Zjednoczenie C. S. P.) (Anzeim Reich). № 28 — Ukraiński wyborczy blok Selań robotniczy i pracujący, inteligencji (N. Miak-szczak).  
 № 29 — Komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych (dr. Cz. Klekiewicz). № 30 — Katolicka Unia Ziem Zachodnich (minister P. Romocki).  
 № 31 — Socjalistyczny Demokra-tyczny blok pracy (b. pos. Heller).  
 № 32 — Zjednoczenie lewicy polskiej („Samopomoc”) (St. Wojtowicz).  
 № 33 — Ogólno-żydowski-narodowy blok żydowski do sejmiku i senatu (b. sen. Mendel-sohn).  
 № 34 — Niezależna socjalistyczna partja pracy (drobnerowcy) (na czele listy Zaszutowy).

W wyborach poprzednich zgłoszono ogółem 22 listy. Obecnie zgłoszono o 12 list więcej. Partynictwo rozwija się w szybkim tempie.

stawić kosztem miasta pomnik 86 żydom rozstrzelanym w r. 1920 na mocy wyroku sądu polowego za zdradę i pomoc świadczoną bolszewikom przeciwko woj-skom polskim.

Jeżeli więc stronnictwa sanacyjne i lewicowe, popierane przez żydów, wejdą w większej liczbie do Sejmu, to nie tylko nie będą walczyć z zalewem żydowskim, ale spełnią napewno resztę żądań żydowskich, wysuwanych po przewrocie majowym przez żydowskich prze-wódców.

A żądania te są następujące:

1) Znieść przymusowy odpoczynek niedzielny, pogwałcić tem uczucia religij-ne polaków i równocześnie umożliwić żydom konkurencję handlową z nami.

2) Znieść konkordat (umowę z Oj-cem Sw.), księży zrównać z żydowskimi rabinami, powiększyć fundusze pań-stwowe na wyznania żydowskie i to w tej wysokości, jaką otrzymuje wyznanie Rz. Katolickie.

Pozostawiać wszystkie koncesje żydow-skie.

4) Przeprowadzić na wielką skalę rolniczą kolonizację żydowską na ziemi polskiej, a przez to opasać żydowskim rolnikiem miasta i miasteczka, oraz za-zydzić wieś polską.

5) Obsadzić w większej ilości żydowskimi urzędnikami posady w urzędach państwowych i gminnych.

6) Zmusić gminy, aby przyjmowały żydów do przedsiębiorstw miejskich, co pochłignie za sobą masową redukcję ro-botników — polaków.

7) Nadać żydom prawa korzystania z pożyczek państwowych długotermino-wych przy zakupie ziemi i nieruchomości. Stymujemy więc wobec ogromnego nie-bezpieczeństwa wzrostu potęgi żydow-skiej w Polsce. To straszne niebezpieczeń-stwo winno skłonić wszystkich dobrych polaków pod sztandarem Komitetu Ka-tolicko-Narodowego i pchnąć ich do walki o przyszłość Polski.

Walka ta będzie ciężką i ciężka.

W walce tej jednak musi odnieść zwycięstwo Narod Polski!

Złamiemy napór żydowski i poko-namy wszystkie te stronnictwa i partie, które, wysługując się interesom żydów, kopia grób Polsce!

(B.)

## Walka o prawo i moralność w życiu publicznym jest głównym hasłem Katolicko - Narodowego Komitetu Wyborczego.

### Co już żydzi uzyskali w Polsce i czego jeszcze chcą?

Jeden z wybitnych działaczy żydowskich, sjonista z Małopolski Wschodniej, ogłosił niedawno w dzienniku „Epoka”, będącym półurzędowym pismem, oświadczenie, w którym mówi:

„Wyborcy żydowscy wiedzą doskonale i zdają sobie sprawę z tego, że obecna poprawa ich sytuacji nie stoi w żadnym związku z działalnością ich dotychczasowych reprezentantów sejmowych (posłów żydowskich), a tylko z poczynkami obecnego rządu polskiego (p. Piłsudskiego), który żydom dał sam dobrowolnie to, o co ich postawie przez pięć lat nadarmo walczyli i targowali się z poprzednimi rządami”.

A więc jasno i zrozumiale sami żydzi piszą o sobie, że od rządu obecnego dostali dobrowolnie to, o co... „przez 5 lat nadarmo walczyli z poprzednimi rządami”.

Oto co żydzi otrzymali:

1) Uchylono okólnik ministra Głabinskiego, dzięki któremu uniwersytety mogły ograniczać liczbę studentów — żydów. Wobec tego napływ żydów do na-szych uczelni wzniósł się niebawem. W roku bieżącym na uniwersytet lwowski zapisało się na medycynę 85% żydów, a na wydział prawny 70%. Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy pociągnie za sobą zupełne zazydzenie uczelni wyż-szych, a co zatem idzie i inteligencji za-wodowej.

2) Nadano 61 gimnazjom żydowskim i 2 żydowskim Seminarjum nauczyciel-skim prawa szkół państwowych.

3) Udzielono wielu żydowskim szko-łom wieczorowym subwencji pieniężnych, a w tym samym czasie cofnięto subwe-ncję kółkom rolniczym przy Centralnem Tow. Rolniczem.

4) Uznano gminę żydowską za in-stytucję prawną, a język hebrajski i zar-

gony za równo polskiemu. W związku tem żydzi zaczynają domagać się w gmi-nach, gdzie ich jest ponad 20%, zafatwa-nia podan i listów żydowski. I przez urzędy miejskie i gminne w języku ży-dowskim.

5) Nadano w 4. województwach (białostockie, wileńskie, poleskie i wo-łyńskie) prawa obywatelskie i milionowi 621 tys. żydom, którzy przybyli do nas z innych krajów, (przeważnie z Rosji); w tym samym czasie emigruje po chleb do obcych około pół miliona polaków rocznie!

6) Sądy nasze są już przepelnione żydowskimi aplikantami (praktykantami). Dwa lata temu było ich zaledwie 8%, a dziś przeszło 35%, czyli że co trzeci aplikant w sądzie — to żyd.

7) Ułatwiono żydom zmianę naz-wisk na polskie, dzięki czemu mogą wprowadzić w błąd tych, którzy chcą pracować tylko z polakami.

8) Odroczono rewizję koncesji szynkarskich i tytoniowych, wobec cze-go żydzi ciągną zyski z kilku nieraz kon-cesji z krzywdą dla inwalidów wojennych.

9) Ziemię polską, potrzebną na re-formę rolną dla polskiego chłopa, otrzy-mują żydzi. Już przeszło 80.000 żydów obsiadło na polskiej ziemi i trudni się rolnictwem, polska ludność rolna zas, z braku ziemi, emigruje na poniewierkę sezonową do Niemiec.

10) W wielu miastach po ostatnich wyborach żydzi, popierani przez sanato-rów i socjalistów uzyskali większość w Radach Miejskich, n. p. w Pińsku, Nowogródku, Szydłowcu, Kutnie, Ostrow-cu. W Wilnie pozwala się na posie-dzenia rady miejskiej przemawiać po żydowsku, w Kutnie żydowscy radni odrzucają wniosek polski nazwania jed-nej z ulic — ulicą 3 Maja, i uchwalają nazwać ją imieniem wroga Polski, dzia-łacza żydowskiego — Szaloma Asza, a drugą — imieniem Perce! W Pińsku zazydzona rada miejska uchwaliła wy-

## KRONIKA PODLASKA.

### KALENDARZYK.

29 stycznia	— Franciszka	— niedziela
30	— Martyny	— poniedz.
31	— Piotra Nal.	— wtorek
1 luty	— Ignacego	— środa
2	— N. P. M. Gr.	— czwartek
3	— Błażeja b.	— piątek
4	— Weroniki	— sobota

### Z SIEDLEĆ.

**Min. Składowski w Siedlecach.** We środę, dnia 18 b. m. w godzinach wieczorowych przybył incognito do Siedleć Minister Sławoj-Składkowski, który zatrzymał się u swego szwagra p. Niedzielskiego, dyrektora Seminarjum Nauczycielskiego.

**Dnia 22 stycznia 1928 r.** odbył się w sali Domu Ludowego wiec nowoorganizowanego „Zjedno-czenia stanu średniego” Zebranie zgail p. Korzenowski poczem przemawiał delegat z Warszawy p. L. Holc.

Po przemówieniu p. Holca zabrakł glos red. K. Jasiukowicz, który w imieniu Katolicko-Narodowego Kom. Wyb. wykazał wide oszustwa sanacji dążącej do rozbicia glosów polskich.

W imieniu zaś P. P. S. przemawiał p. Zwo-liński, który wystąpił przeciwko sanacji.

Za przyjęciem rezolucji, która nie mogli nawet oddzielić Stanu trzeciego głosowało 24 osoby, które podjęły po 2 ręce, chcąc sobie zrobić więcej glosów by wyjść z honorem.



**Sejmik.** Zapewne pierwszym w Polsce sejmikiem, który już uchwalił projekt budżetu na rok 1928-29, jest sejmik sędziowski. Uchwalił to na: całoimnowym posiedzeniu w sobotę 21 stycznia. Po zreferowaniu szczegółowo opracowanego preliminarza i przeprowadzeniu ożywionej dyskusji, dzięki której udało się porzucić pewne oszczędności budżet, został na tymże posiedzeniu uchwalony. Dużą uwagę zwrócono w budżecie na polowictwo, hodowlę, oświatę pozaszkolną i drogi tak bite, jak i gruntowe.

**Wielka rewja.** We wtorek dnia 24-go b. m. w sali Klubu Miejskiego odbyła się wielka rewja p. t. „Zona się nie dowie” z udziałem artystów teatrów Warszawskich. („Qui pro quo”, „Nowości”, „Kajuzela”, „Czerwony As” i „Wodewil”) oraz talet składających się z 12-tu osób z „Folies-Bergeres”, „Casino de Paris”, „Moulin Rouge” w Paryżu. Na scenie zespołu znana gwiazda teatru „Wodewil” Janina Madziarówna, ananymity wodewilista Józef Benedek, baletmistrz Teofil Aleksandryński, niesiorwany komik Wincenty Łoskot, znany artysta teatru „Qui pro quo” Stanisław Bielski i inni.

Program rewji składający się z 18 tu obrzędów odegrano na ogół dosyć zadawalnie.

**Strajk** doszorców domowych w Siedlcach. W dniu 17. b. m. w Siedlcach wybuchł strajk dozorców domowych. Do strajku przystąpiło około 200 osób. Strajkujący domagają się podwyższenia płac oraz cofnięcia wymównych pracy kilku dozorców od dnia 1 kwietnia b. r. Wszyscy strajkujący należą do Związku Doszorców Domowych. Akcją strajkową kierują Edward Wraszek i N. Zaduk. Przebieg strajku spokojny.

#### Wice Bloku współpracy z Rządem.

W dniu 4/1 b. r. w Siedlcach w Domu Ludowym odbył się Zjazd Zjednoczenia z Blokiem współpracującym z Rządem przy udziale przeszło 300 włościan powiatu Siedleckiego.

Przewodniczył ob. Pawlak, a przemawiali: ob. Przedpełski, ob. Okulus z węgrowskiego, ob. Piąński, ob. Korziel z Pruszyńska i ksiądz prob. str. z Hutańsk. Przy końcu zgromadzenia przemawiał P. R. S. Krajkowski wielkimi niezadowolonymi słuchaczami.

Zebrał na wiecu w dniu 17 stycznia 1928 r. włościan powiatu siedleckiego po wysłuchaniu przemówień postanawiającej porzucić zamierzenia Marszałka Piłsudskiego i przy nadchodzących wyborach głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, wyzywając ogół społeczeństwa do pomocy za Marszałkiem Piłsudskim.

#### Spółdzielnia mleszkanlowa.

W dniu 17 b. m. odbyło się zebranie Rady Nadzorczej Zarządu celem omówienia spraw spółdzielni, jedną z najważniejszych spraw jest przydział działek.

Sprawa ta dzięki miejscowej Urzędowi Ziemskiemu utknęła na martwym punkcie. Zarząd z swej strony poczynił starania by sprawę tę doprowadzić do pomyślnego rezultatu.

#### Organizacja Strzelca.

Dnia 18 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz. odbyło się w sali N. P. R. zebranie zarządu i członków „Strzelca”.

Porucznik Makubowski 22 p. p. nowoprzydzieniony przez dowództwo, objął kierownictwo strzelca i już dnia 22 b. m. odbył się otwarcie strzelców.

W krótkim czasie ma się odbyć walne zebranie wszystkich członków.

#### Komitet dni przeciwgruźliczych.

Staraniem Komitetu Dni przeciwgruźliczych została urządzona 14 stycznia b. r. w Sali Klubu Miejskiego, 1-za Wielką Maskarada, na którą przybyło przeszło 180 osób.

Z wśród kuszumów został nagrodzony p. kpt. Jukowski, wyobrażający „Słońce”.

Zabawa trwała do 8-tej rano przy dźwiękach orkiestry 22 p. p. Bufet dzięki, pp. Gospodyniom, obficie zaopatrzone.

Czysty dochód z balu w sumie 536 zł. 89 gr. przeznaczony jest na poradnię przeciwgruźliczą i na kolonję letnią we Fronolowie.

Pozatem z racji nieobecności na balu zgłoszyli oświary na cele komitetu następujące osoby: pp. Garsnocy — 25 zł., p. Egiersdorffowa — 10 zł., p. Gantewski — 10 zł., pp. D-rstwo Ostrowski 10 zł., pp. D-rstwo Żegolowie — 10 zł.

Komitet Organizacji Dni przeciwgruźliczych gościom i ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

**Włamanie do sklepu.** Do sklepu Abrama Feldmana w Siedlcach przy ulicy Pięknej Nr. 59 w nocy nieznanymi sprawcami włamano się i dokonali kradzieży różnej manufaktur na sumę 8000 zł.

**Ceny.** Magistrat m. Siedlec do ogólnej wzmocności podaje, że od dnia 20 stycznia 1928 r. bdo

wiązują ceny na niżej wprawione wyroby masarskie następujące:	
Słonina	8 20
Schab surowy	2 40
Bocek surowy	3 —
Sadło święte	5 40
Żeberka	3 —
Leb i nogi	1 20
Kość	1 50
Szynka i kawalki surowe	2 40
Szynka gotowa i balerona	4 70
Polędwica wędzona	5 60
Kielbasa sardelowa i krakowska	3 90
Kielbasa zwyczajna, kieszka parzeta i sałceton	3 40
Serdelki i parówki	3 20
Podgardlana	1 70
Kiszka kaszana	— 90
Bocek wędzony	3 60
Kielbasa krakowska sucha	6 20
Kielbasa myśliwska	5 —
Smalec	3 70

**Krzyż zaślubi.** Nadany został zarządzeniem Preksa Rady Ministrów z dnia 12 stycznia 1928 r. ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr. 11. srebrny krzyż zaślubi, p. Nowakiem Leonowi natargowskiemu w Węgrowie za zasługi na polu pracy społecznej.

**W kinie teatru „Era”** Od czwartku t. j. dnia 26 stycznia b. r. ukazuje się na ekranie „Gehenna miłości” z Iwanem Petrowiczem.

**Z Węgrowska.** Dnia 14 stycznia 1928 r. odbyło się w Kasynie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych posiedzenie p. Bolesława Danowskiego Naczelnika Urzędu Skarbowego, którego na własną prośbę na równocześnie stanowski przeniesiono do m. Poznania.

Na posiedzeniu przemawiali pp. starosta Dr. Lutman, rejent Nowacki, Gielecki, Mieszczański, Dmowski i Szelenstein, którzy podkreślali przed wszystkim sumienność, obywatelstwo oraz oddanie się całej duszą służbie dla Ojczyzny, jednocześnie wyrażając sat z powodu opuszczenia przez p. Danowskiego Węgrowska.

Na miejsce p. Danowskiego został mianowany dotychczasowy pomocnik Naczelnika Urzędu Skarbowego w Pławach p. Otton Korczewicz.

#### Z SOKOŁOWA.

**Pytanie dlażcego?** Dodał ztema z naszym powiecie Powiatowej Kaso Oszczędności Słoczyński, że w innych powiatach oddają takie instytucje miejscione usługi ludności, że dzięki im rolnicy otrzymują milionowe kredyty. Dlażcego u nas o tem się nie myśli? Czy naszymi rolnikami nie potrzeba kredytów? Dlażcegoż dzisiaj tyle czasu użyć marują na tobie nie wyborów, a tak mało dbają o dobro mieszkańców powiatu i ich gospodarce podoleca? Nasz sejmik jest zwyczajnie urzędowol. bo nie chce zostać podnożkiem sanacji. Znalazł się tylko jeden senator w osobie hr. Korczewskiego, ale nie śmiał on odkazać się na przyznanie Wydziału powiatowego wystąpił.

#### Z BIAŁEJ.

**Zebrańie Polityczne Komitetu Katolicko-Narodowego.** W dniu 20 b. m. w piątek, w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet odbyło się zebranie polityczne przy bieżymym udziale przedstawicieli ze sfer Katolicko-Narodowych z całego okręgu wyborczego (powiaty: Białski, Włodawski, Konstantynowski i Radzyński). Pzewodnictwem objął p. Labosz. Długie i rzeczowe przemówienie dotyczące sytuacji politycznej i społecznej, wygłosił b. poseł p. Seweryn Czertwyrński, nader uniejętnie upomnąc całokształt spraw z dziedziny polityki krajowej i zagranicznej, z życia gospodarczo-ekonomicznego i ogólnopanstwowego.

Przemówienie p. Czertwyrńskiego spotkało się z ogólnym uznaniem całego audytorjum.

Z kolei przemawiał b. poseł Dr. Lobacz, kładąc nacisk na sprawy organizacyjne na terenie okręgu Białsko-Podlaskiego, zaznaczając b. słusznie, że obóz Katolicko-Narodowy, będąc najliczniejszym, jest b. słabo zorganizowany.

Trzecim z mówców był p. Leon Kuczyński, który oznajmił zebraniem o porozumieniu, jakie na terenie okręgu Białskiego, doszło do skutku ze stronnictwem ludowym „Piast” i z Chrześcijańską Demokracją.

W zakończeniu zebrania wyłoniła się dyskusja, w której zajmowali głos: p. Libiszowski, p. L. Kuczyński, p. Kuczewski i inni. Szczególnie zdecydowanie wystąpił w imieniu wieśniaków z Konstantynowskiego p. Paniuski Dymitr oznajmiając, że „cała polska wieś pójdzie tam, gdzie ją wzywa sumienie katolickie

i serce polskie; pójdzie za Komitetem Katolicko-Narodowym”.

Obecnych około 500 przedstawicieli Katolickiego społeczeństwa naszego okręgu; przy licznym udziale duchowieństwa wypowiedzieli się za poparciem Komitetu Katolicko-Narodowego. (B)

**Montert.** Na rzecz bldowy pomnika Kraszewskiego odbył się dnia 23/1. 28 r. w sali gimnazjum męskiego koncert, w którym uczestniczyli artyści opery Warszawskiej; pp. Leska, Mokrzycka, Janowska i miejscowa artystka choreograficzna p. Kwiatkowska (Symonowiczowa).

Słuchający, o niskim, rzadko spotykanym tem piękności, p. Leskiej czarował słuchaczy, Artyści zaś byli bardzo ładnie wykonani, a porównywalni słuchaczom swą siłą i interpretacją „Stach”, Koszubadzkiego i „Otwór Janku” Niewiadomskiego. „Stach” był raczej wany z wielkim napięciem dramatycznym, a tak pięknie słowa „...i bój moje, sły-kochania, leca z wiatrem w dal do Ciebie...” (Otwór Janku).

Pani Mokrzycka ma głos wysoki i bardzo ładny. Śpiewanie nam zaspiewała arje z oper „Beatrycze” Różyckiego i „Toski” Pugniiego. Pięknymi, prawdziwymi ciekawymi muzykami, były pipienki „Kolszyska” Mlynarskiego, „Pod Jaworem” Karłowicza i „O Janku z postaćzą”, a perelką była „Prząśniczka” Moniuszki.

Janowski śpiewał arje z najpiękniejszych arj z oper polskich „arje z Kurantem” (Straszyński Dwór Moniuszki) i kilka pieśni, których, niestety, z powodu zmian w programie, tytułów nie znamy. Głos ładny, duży, wykonanie niezwykle muzykalne — słuchaj „był na bis — „Skowronczek śpiewa” Noskowskiego, a „Hiszpańska piosenka” była wykonała korpołowa

P. Kwiatkowska znana już jest na naszym gruncie, jako doskonała choreograficzna artystka. Tańczyła bardzo subtelnie i ładnie czysto, bez domieszek zmyślności — prawdziwa kapłanka tańca ślicznie miała stroje, zaprojektowane przez artystów malarzy.

Podkreślić należy artystyczny i subtelny akompaniament p. H. Wętręchowskiej, która akompanjowała w skłom.

Podziwiać trzeba ofiarność artystów, którzy warte im honorarium całkowicie przeznaczili na rzecz bldowy pomnika Kraszewskiego — to też za niezwykłe artystyczne uczte, za ofiarność winna im Biało-rodzeczna podzięk. Komitet Obchodu 300-lecia gimnazjum białskiego, który wiele dołożył staran, przy organizacji koncertu; uzyskał w zupełności cel zamierzony i melisny piękny i wartościowy wieczór, a fundusz, budowy zaś się wydatna.

#### Obchód rocznicy powstania styczniowego.

Celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego w dniu 22 b. m. w sali N. O. K. o godz. 8-iej wieczorem staraniem p. Walejskiego został urządzony wieczór pieśni patriotycznej.

Śliwko wstępne napisane przez p. A. Walejską wygłosił jedna z chórzystek chóru koscioła św. Anny. Następnie chór kościelny św. Anny wykonał pieśni patriotyczne pod batutą p. Walejskiego.

Z sduktem nadmienić należy, że sala świątelnia postkami, pomimo zawiadomienia o wieczorze, społeczeństwo polskie naszego miasta mało się zainteresowało i nie popieściło by wziąć udział i uczcić tę patriotyczną rocznicę.

#### Z balu apłkantów.

W dniu 21 b. m. w justowni i ładnie udekorowanej sali odbył się bal młodych prawaków w Białej.

Stojąc dekoracyjną, przyjął na siebie p. Gałach, włożył w to niezmiernie dużo pracy i wykazał wiele dobrego gustu. Bufetem zaś zajął się p. Okulaj, bufet trochę niedopisał, ale może dlatego, że panie nie były taskawe zaopiarować swej pomocy, tak jak przyrzekły.

Należy nadmienić, że na balu tym były panie w bardzo ładnych toaletach, na wyróżnienie jednak zasługują dwie toalety p. inż. Cwynińskiej i p. Świdorskiej.

Na balu bawiono się znakomicie obicując sobie na przyszłość chętnie odwiedzać takie urządzone przez ruchliwy i pracowity Zarząd Między Prawników.

#### Owladzka dla dzieci.

W dniu 22 b. m. w sali Kupa Miraz przez T.wo Rozwój, została urządzona gwiazdka dla dzieci.

Na zabawę tę złożyła się zapalona choinka ubrana zabawkami, następnie chór kościelny św. Anny wykonał kolendy i pieśni, oraz przemówienie krótkie, ale gromnie serdeczne ks. prałata Romanowskiego.

Ks. prałat Romanowski zachęcił dzieci do śpiewu i zebrane malenstwa na sali odpisywały wraz z ks. prałatem kolendę „Wśród nocnej ciszy”.

Drugi z ragdu przemawiał p. Nowotarski. W końcu zabawy wyświetlony został film „Mój mały Kapitan” i przy wyjściu rozdano dzieciom cukierki.



**Wiec „Sanacyjny”**. W dniu 22 b. m. w sali Sejmiku w Zamku odbył się wiec „Sanacyjny”, na którym zgromadziło się około 80 osób.

Wiec zagal p. Abramowicz, jak również miał przejmowanie, które nie miało wielkiego powodzenia, służyło silnie na użytek polityczny. P. Abramowicz był kiedyś zapalonym Narodowcem, a obecnie Komendantem Szkoły „Sanator”, agituje w pow. Białskim. Oprócz p. Abramowicza przemawiał jeszcze jeden z członków Komitetu „Sanacji”.

**Wiec w N. O. K.** W dniu 22. b. m. Komitet Narodowy urządził wiec w sali N. O. K. Na wiecu tym przemawiał pp. Czetwertyński, Lobacz i Rosiński rzemieślnik z Białej. P. Rosiński zagal nad wyraz w patriotycznych słowach wiec.

W krótkich przemówieniach swoich przedstawił słuchaczom stan obecny w Polsce i skrośił horoskoop na przyszłość. W przemówieniu swoim przedstawił nam p. Lobacz w jakim stopniu, żyć i rozpanoszyli się w naszej ojczyźnie i jak łapczywie zagarniają w swoje ręce i wydobywają nam to co powinno tylko do nas Polaków należeć.

Na sali, pomimo, że to wiec urządzony był przez stronnictwo nienawistne żydom, ale nie brak ich tam było, chyba przez ciekawość, i podczas przemówienia p. Lobacza, które bezwzględnie dotknęło ich, zaczęli na sali zacząć się poruszać i pód dziwne, prawda w cztery kąty. Szczęśliwie skończyło się tylko na gwałtownie, bo inaczej żydzi uciekali by gdzie, pierz rosnąć, i słusznie, bo „nie kładź palca między drzewa”.

**Wiec P. P. S. w Białej.** Biała jak i inne miasteczka jest terenem odczytów i wieców; pps. radykały skrajne **komunistki** jako partii w Polsce najczelniejsza i najgroźniejsza w dniu 22 b. m. urządziła sobie wiec pod gołymi niebem na mrozie, śniegu, wietrze przed pomnikiem wolności w Białej.

Zebrało się kilkadziesiąt osób, około 50, a może 60, w tym twardo część żydów i wiec gotów. Znalazł się mówca, zagrzewał do roboty, ale kół entuzjazmu wśród słuchaczy trudno było wzbudzić, bo tu mroźne grzeje, każdy zębami szaraka, ręce za iera, ale tyłek z zimna, wtula uszy w kołnier i wieje od domu.

Innymi słowy, wiec skończył się fiaskiem, bo chyba nie trwał dłużej niż pół godziny. Nawet dyskusji nie było, bo słowa zamarzyły na ustach i resztki niedobroli.

**Zabiegł pana „Sanatora” w Białej.** Co kto ma na myśli? O tem trudno wiedzieć. Nikt więc nie może wiedzieć, co ma na myśli p. „działacz obozu „sanacyjnego” na terenie okręgu Białkiego, zbliżywszy do siebie i zbliżając samego siebie do osoby ks. Włodzimierza Lesnobrodzkiego.

Jaki cel ma to zbliżenie? Teren zbliżenia p. Z. obrat wymienienie przy dobrej przekasce... przy kieliszku, słowem: w bożym gabinecie restauracji.

Ze publicysta jest ciekawy — to nie dziwne ale że także „gabinowe” konferencje nasuwają pewne podzięk — do zrozumienia.

Czyżby p. Z. zależało na agitacji ruszów na terenie naszego okręgu? Czy i ci są potrzebni dla rządowych posłów? Pomówkaż zaś u nas jest znikoma ilość, przeto, wypadnie szukać ich gdzieś dalej... na wschodzie.

A może jakie inne plany?

Najbliższa przyszłość pokaze to...

**Upstrzone domy.** Przypominamy sobie dobrze, jak to w erze rozrządów p. min. Składkowski atakowano właścicieli domów o zewnętrzny wygląd ich realności. Rzeczono się na gwałt do odmiadżania domów, płotów i t. d. Ale nadszedł okres, który przekreślił to co odmiadżali trud i pieniąż właściciela. Na domy nasze spadł grad afiszów „sanacyjnych” i „ligawkowych”. Ta rozruchność i to lekceważenie przepisów gdzie wolno, a gdzie nie, wolno nalepić brednie referentów od wyborów, jest również jednym z promieni rzucających światło na duoba sanacji.

**Kradzieże.** Z dnia 24 na 25 b. m. w nocy około goź. 1-ej przez niewykrytych sprawców na szkodę Alberta Mościbrodzkiego zamieszkałego w kolonii Krasówka gm. Dubów z zamkniętego chlewa przy pomocy „uśmiechniętego” przestępcy została dokonana kradzież dwóch świń wartości 215 zł.

Też w nocy około godziny 24-ej przez niewykrytych sprawców na szkodę Marcina Józefaciaka zam. w Rosszpu z niezamkniętego chlewa została dokonana kradzież 4 świń wartości 800 zł. Zarządzony został posąg za złodziejami przez funkcjonariuszów policji państwowej z posterunku w Wyszniach pow. Włodawskiego w dniu 25 b. m. o godz. 10-ej m. 15, w wyniku którego zostali zatrzymani złodzieje.

Jak się okazało byli to Ksytzy Henryk i Tomasz Zyszczyk obaj zawodowi złodzieje poszukiwani przez władze sądowe i policyjne.

**Rokitno.** W niedzielę, dn. 22 b. m. odbyło się w Rokitnie zebranie polityczno-przedwyborcze. Z grona miejscowych obywateli wyłonili się Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy, na gminę Rokitno

w skład którego weszli pp. Antoni Sautak, Jan S. Stepan, Tur, Jan S. Filipa, Tur, Michał Kojens, Stefan Stymczuk, Jan Piątek, Piotr Tur i Paweł Skulak, wszyscy z Rokitna, Powiatem Stefan Łukaszuk i Jan Łukaszk i Lipnicy, Jan Działo i Ciesielski, Mateusz Łukaszuk z Kłojownicy, Władko, Miłta Łukaszuk z Miłczaków i Antoni Kucharczewicz z Hłobinicy.

**Podarki magistrackie.**

Magistrat m. Warszawy na wniosek ławnika-bundzisty, tow. Altera postanowił asygnować dodatkowe subsidejum na cele szkoły żydowskiej w wysokości 56.000 złotych.

Socjalistyczna Rada Miejska w Kutnie na wniosek frakcji „Bund”, postanowiła udzielić subsidejum na cele szkoły żydowskiej w wysokości 50 proc. z całego budżetu miejskiego. Magistrat równocześnie postanowił dać na utrzymanie dzieci ze szkoły żydowskiej.

**Dlaczego nie powinniśmy palić tytoniu?**

Na postawione tak pytanie, może być tylko jedna i kategoryczna odpowiedź: nie powinniśmy palić tytoniu na tego, iż palenie tytoniu jest to głupie i zademagogiczne, nie dające się uzasadnić przyzwyczajenie, sprawiające szkodliwą dla zdrowia przyjemność jedynie tym „nieczłowiecznym i godnym prawdziwej łtosci ludziom, którzy nieopatrznie stali się niewolnikami i ofiarami nalogu palarskiego.

Dla niepalącego odpowiedź ta jest całkowicie samą przez się zrozumiałą i dostatecznie przekonującą. Palaczowi tytoniu trzeba to jednak wyjaśnić i uzasadnić.

Użycie tytoniu rozpowszechniło się w Europie z niejątywy dyplomaty francuskiego przy dworze hiszpańskim Jana Nicotia, który żył od 1530-go do 1600-go roku. Hiszpanie po odkryciu Ameryki zapoznali się z tytoniem na wyspie Tabago i od dzikich ludzi tej wyspy przejęli zwyczaj żucia tytoniu, a następnie przeszli do palenia liści tej rośliny zwiniętych w rulon, zwany z hiszpańską cigarro. Żydzi hamburscy wprowadzili do handlu pokrajane i zawinięte w cienki papier liście tytoniu — pod nazwą cigarretos — dzisiejsze papierosy — przyczytali się do niezwykłego rozpowszechnienia się nalogu palarskiego u chrześcijan i w swych współzawalców.

Roshna tytoni, znana powszechnie jako kwiat dekoracyjny, po łacinnie Nicotiana tabacum, należy do rodziny osinkowatych (Solanaceae). Liście tej rośliny ułożone w dużej masie w stanie surowym na strychu przy słabym dostępie świeżego powietrza, ulegają fermentacji, zagrzewają się i żółkną, nabierają własności odurzających na skutek wytwarzania się w tych liściach wielce trującej lotnej substancji, mogącej dawać z kwasami połączenia, a więc należąca do grupy alkaloidów — zwana nikotyną.

Nikotyna w swej czystej postaci przedstawia sobą gęstawy, zlepkka na żółto zabarwiony płyn o wstrętym zapachu spaleniowym i do tego stopnia jest trująca, że jedna kropla czystej nikotyny (0,06 grama) stanowi dawkę śmiertelną dla człowieka.

Mały ptaszek, jak wróbel lub karek, pada martwy od samego zapachu za zbliżenie mu do noska pączki szklanej zmaczanej czystą nikotyną. Trudny do zabicia wąż, ginie prawie momentalnie od posmarowania mu noszdrzy wziętą na słomkę smołą z cygarnicy zawierającą nikotynę. Zanożowany został przyczołoby w podręczniku Farmakologii Binza

wypadek zatrucia nikotyną młodego chłopca, który pracując w fabryce tytoniu skradł kilka liści tytoniu, włożył je za kółsule do gołego ciała i potem biegnąc społnial.

(d. c. n.)

**Z wycieczki do Gdańska.**

(Ciąg dalszy)

Sobota dn. 16/VII 1927 r.

Rano piechotą ruszyliśmy do Gdańska. Spacer był bardzo przyjemny, szliśmy bowiem długą aleją, w cieniu olbrzymich drzew. O oznaczonej godzinie przybyliśmy do t. zw. Dworu Arhusa; czekał już tam na nas p. prof. Zawirowski.

Weszliśmy do obszernej sieni gdzie wysoko w galerji mieści się muzeum. Widać tam mnóstwo zabytków świadczących o świętej przeszłości Gdańska. Między innymi na uwagę zasługują srebrne pułhary, które były w użyciu na cechowych biśniadach. Każdy posiada na sobie godło cechu. Charakterystyczny jest pułhar szewców w kształcie buta. Kilka przyległych do galerji sal mieści również wspaniałe zbiory, którychli tutaj nie będąc opisywał. Na dole, drzwi na lewo prowadzą do właściwego „Dworu”.

„Obecnie — objaśniał p. Zawirowski — mieści się tutaj gielda. Dziś sobota, więc nie zobaczycie panowie żadnego pejsatego okazu. Zato w inne dni aż się roi tutaj od różnych Moszków i leków. Ujrzycie wiele ciekawych rzeczy” — i począł oprowadzać nas dookoła udzielając wyczerpujących objaśnień.

Istotnie sala, gdzie znajdowaliśmy się przedstawiała widok nader ciekawy. Ściany ozdobione olbrzymiej wielkości obrazami. Włoczy rzucają się tu i ówdzie głowy jeleni z olbrzymimi rogami, przytwierdzone ze szkodą obrazów. Pochodzi to stąd, że mieszczanie chcąc upodobnić się do szlachty, zawiesili te myśliwskie zdobycze.

Niżej, pod wielkimi obrazami, widać mnóstwo malowideł o tematach z Piśma św., ilustrują one: mądrość, rozstroponość, chciwość, dobroć i t. p. Dalej widać olbrzym, marmurowy posąg Augusta III, który specjalną opieką otaczał Gdańsk. W rogu sali wznosi się wysoki piecyk. Z tych sławnych gdańskich piecyków ten jeden zachował się w całości i przetrwał do naszych czasów. W górze u sufitu zawieszono są modele paru historycznych okrętów.

Wkrótce opuściliśmy „Arhushaus” kierując się do kościoła Marij Panny („Marienkirche”).

Olbrzymia, największa w Gdańsku świątynia, obniszczona nazewnątr, wewnętrznie również nie świetnie się przedstawia — jest raczej zabytkiem. Wnętrze kościoła pogrążone jest w mroku. Nawa główna zastawiona mnóstwem małych stołeczków; niema natomiast ławek, jak w naszych kościołach. Ciekawym i bardzo starym zabytkiem jest olbrzymi zegar, który wskazywał sekundy, minuty, godziny, dni, tygodnie i miesiące. Historia jego jest ciekawa i straszna zarazem. Został skonstruowany z wielkim nakładem pracy przez pewnego zegarmistrza. Mistrz ofiarował swe dzieło jakiemuś panu. Ten ostatni w obawie, aby ktoś inny podobny zegar posiadał, kazał jego twórcę osłepić i wtrącić do więzienia. Mistrz był już staruszką i śmierć zbliżała się doń, prosił przeto owego pana, aby mu pozwolił po raz ostatni dotknąć swojego dzieła. Prośba została wysłuchana, lecz mistrz w czasie pożegnania ze swoją pracą zdolał coś uczynić, i odej chwilił zegar przestał chodzić. Pomimo wysiłków wielu mechaników, już nigdy nie został puszczony w ruch.

d. c. n.



**Kącik myśliwski.****Bażantarnia.**

Bażantarnia — jest to sztuczna hodowla bażantów w miejscu, gdzie jest odpowiednia ilość różnorodnego żeru, wody, żwiru i piasku, miejsce pełne światła i wolnych przestrzeni, np. drzewo-łomy, chronione przed czworonożnymi i skrzydlatymi drapieżnikami. Bażantarnia posiada maszyny do wylęgania, kokoszki-wylegarki, budynki do hodowli, wójeje do pomieszczenia bażantów i wykwalifikowany personel.

**Juda Gałcki** rocznik 1901 zgubił kartę powołującą wydaną przez P. K. U. w Siedlcach w 1922 roku.

**Albik Goldman** rocz. 1905 samleszka-ty w Łosicach zgubił kartę gwoździelną wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. w roku 1926.

Zgubiono książeczkę wojskową na imię **Tadeusza Tobika-Solowskiego**, wydaną przez P. K. U. w Siedlcach.

**Jan Jesel** rocznik 1901 samleszka-ty w Łosicach zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 22 p. p. w Siedlcach w 1921 roku.

**Mojżesz Gdaj Ptaszek** rocz. 1903 z Chotyłowa gm. Piaszczyce, zgubił poświad-czenie Nr. 689 wydane przez Komisję Pborową w Białej Podlaskiej.

**Powiatowy Zarząd Drogowy****w Białej Podlaskiej**

potrzebuje zaraz około 30 km. kolejki polowej konnej, lub mechanicznej wraz z całym taborem. Oferty zgłaszać pod adresem:

**Biała Podlaska Wydział Powiatowy Sejmiku.**

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego  
Inżynier Drogowy  
(-) Stanisław Tomaszewski

Przewodniczący Wydziału  
Starosta  
(-) J. Bobek

**WINO.****WINO.**

Kto chce wypić smaczne, tanie i naturalne wino owocowe, niech żąda wszędzie wino firmy

**„ZAKRZEMIEC“**

nagrodzona złotymi medalami:

Warszawa, 1925 r. i Liegie (Belgia) 1926 r.

Adres: Wytwórnia win „ZAKRZEMIEC“

Międzyrzec Podlaski.

**WINO.****WINO.****Nasiona wyborowe warzyw i kwiatów do inspektorów**

Rozpylacz do pracy w polu, sadzie i ogrodzie.

Chemikalja do zwalczania szkodników w polu, sadzie i ogrodzie.

Radikalne środki na szczyry, myszy i kręty.

Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze w wielkim wyborze,

połącza **SKŁAD NASION** ogrodowych rolnych i zbóż.

**BOHDAN DRZEWIECKI i S-ka**

Lublin, 5-to Duska 10 w podwórzu tel. II-25.

**Wydział Powiatowy Sejmiku Białskiego woj. Lubelskiego**

Ogłasza niniejszym przetarg ofertowy pisemny na budowę powierzchni brukowanej na drodze wojewódzkiej Lomazy Rososz Wisznice na odcinku w powiecie Białskim o ogólnej powierzchni bruku około 27.670 m<sup>2</sup> na odcinku długości 5.980 m. b. Wyszczególnienie i ilość robót do wykonania są ujęte w ślepe kosztorysy. Zakup i dostawa materiału kamiennego należy do przedsiębiorcy. Nawierzchnia ma być wykonana jako bruk z kamienia łamanego, twardego, lub polnego o wysokości 10-18 cm. ogólnej powierzchni płaskiej. Całkowicie to wykonanie białowy nawierzchni winno być ukończoną do dnia 1 lipca 1928 roku.

Ogólna ilość robót i dostawy może być zwiększoną, lub zmniejszoną o 25%.

Oferty w załakowanych kopertach z napisem „oferta na budowę nawierzchni drogowej Lomazy Rososz — Wisznice” winno być składane w Wydziale Powiatowym w Białej Podlaskiej do godz. 12-cj, dnia 10 lutego 1928 r.

Do oferty muszą być dołączone: kwit Kasy Skarbowej na złożenie wadium w wysokości 4% oferowanej sumy i opieczętowana próbka kamienia, z którego ma być wykonana nawierzchnia.

Oferty winno zawierać: nazwisko i dokładny adres oferenta, oświadczenie że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i dostawy i, że warunkom tym całkowicie się poddaje.

Treść i forma oferty winna być ściśle zastosowana do przepisów Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 lipca 1926 r. L. III — 396/26 w przedmiocie oddawania robót i dostaw w zakresie działania Min. R. P.

Oferty nadesłane w terminie, oferty bez wadium, oferty bez oświadczenia, że oferent zna warunki przetargu — nie będą rozpatrywane. Wydział Powiatowy zastrzeżenie sobie prawo wyboru oferty, niezależnie od oferowanej ceny, oraz prawo unieważnienia przetargu.

Złożone do przetargu wadium w wysokości 4% decyzji Komisji przetargowej może być zatrzymane do ostatecznego rozstrzygnięcia przetargu przez Wydział Powiatowy.

Szczegółowe informacje o warunkach przetargu i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta

Inżynier Drogowy  
(-) Stanisław Tomaszewski

(-) J. Bobek

**ZADAJCIE KATALOGU DZ. II****DOBRE MASŁO ZAWSZE JEST W CENIE.**

Za swoje pieniądze spożywcy wy-

magają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko „ALFA LAVAL” i zmaślając śmietanę odłuszczać mleko na wirówce w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**Więcej masła lepszego — i więcej za nie pieniędzy**

30-letnia piśmienna gwarancja używalności. Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Złoty medal na wyst. w Częstochowie w 1926 r. za wirówki „ALFA-LAVAL”

„ „ „ w Katowicach w 1927 r.

„ „ „ w Stryju w 1926 r.

I inne maszyny mleczarskie.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

**PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY**

Kompletne instalacje mleczarni spółdzielczych

Wirówki „Alfa-Laval” były i są najlepsze

**Towarzystwo „ALFA-LAVAL”**

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.